

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w sprawie notariusza **J. B.**,

obwinionej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r.- Prawo o notariacie,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 października 2014 r.

kasacji, wniesionych przez obwinioną i obrońcę obwinionej,

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 16 maja 2014 r.,

zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z dnia 24 października 2013 r.,

1. oddała obie kasacje;

2. obciąża obwinioną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w wysokości 20 (dwadzieścia) zł.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 24 października 2013 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] uznał obwinioną notariusz J. B. za winną tego, że uchybiła godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że oczywiście i rażąco naruszyła dyspozycję art. 18 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (zwaną dalej ustawą prawo o notariacie) poprzez to, że kierując w dniu 26 marca 2012 r. do Komendy Wojewódzkiej Policji pisemne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia

przestępstwa przez D. S., B. P. i A. W. – występujące w umowie sprzedaży nieruchomości o nr Rep. [...] jako strona sprzedająca, ujawniła okoliczności objęte tajemnicą notarialną w rozumieniu ustawy prawo o notariacie, a następnie w dniu 19 kwietnia 2012 r. wbrew zakazowi prawnemu z art. 180 § 2 k.p.k., złożyła w trybie art. 307 § 3 k.p.k. zeznania przed funkcjonariuszem policji, ujawniając okoliczności objęte tajemnicą notarialną dotyczące:

- czynności notarialnej w postaci sporządzenia aktu notarialnego o nr Rep. [...],
- zachowania stron umowy i składanych przez nie oświadczeń,
- danych dotyczących miejsca pracy D. S.,

uchybiając tym samym godności i powadze zawodu poprzez niewywiązanie się z obowiązku zachowania tajemnicy notarialnej, o czym mowa w § 23 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z 12 grudnia 1997 r. – Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza - to jest deliktu dyscyplinarnego z art. 50 ustawy prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 tej ustawy skazał ją na karę dyscyplinarną pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, na podstawie art. 67 § 2 ustawy prawo o notariacie obciążył obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Tym samym orzeczeniem Sąd Dyscyplinarny uznał J. B. nadto za winną tego, że oczywiście i rażąco naruszyła dyspozycje art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w ten sposób, że w akcie notarialnym z dnia 16 stycznia 2012 r., Rep. [...] nie wskazała, że w czynności brał udział przedstawiciel biura nieruchomości, nie wymieniając jego imienia, nazwiska, imion rodziców i miejsca zamieszkania - to jest przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 tej ustawy skazał ją na karę dyscyplinarną upomnienia.

Nadto Sąd Dyscyplinarny uniewinnił J. B. od popełnienia pięciu innych zarzucanych jej przewinień zawodowych.

Odwołania od tego orzeczenia, w części dotyczącej uznania obwinionej za winną obydwu przypisanych jej czynów dyscyplinarnych, wnieśli: sama obwiniona oraz jej obrońca.

Obrońca zarzucił temu orzeczeniu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w zw. z art. 92 § 1 pkt 4 tej ustawy poprzez

niewłaściwą wykładnię tego przepisu i w rezultacie zakwalifikowanie zachowania opisanego w pkt 3 orzeczenia jako deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy zachowanie obwinionej opisane w tym punkcie było prawidłowe i nie stanowi przewinienia zawodowego, oczywistego i rażącego naruszenia przepisów, ani tym bardziej uchybienia powadze lub godności zawodu,

- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie w zw. z art. 18 § 1 tej ustawy poprzez niewłaściwą wykładnię tego przepisu i w rezultacie zakwalifikowanie zachowania opisanego w pkt 7 orzeczenia jako deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy zachowanie obwinionej opisane w tym punkcie było prawidłowe, zgodne z prawem i nie stanowi przewinienia zawodowego, oczywistego i rażącego naruszenia przepisów, ani tym bardziej uchybienia powadze lub godności zawodu,
- 3) naruszenie art. 240 § 1 k.k. oraz art. 304 § 1 k.p.k. przez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i dokonywaniu oceny prawnej zachowania obwinionej tego, że obwiniona miała ustawowy obowiązek złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sytuacji, gdy zawiadomienie o przestępstwie mieści się w granicach prawa,
- 4) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. przez naruszenie zasady prawdy materialnej i oparcie rozstrzygnięcia w stosunku do obwinionej na błędnie ustalonym stanie faktycznym sprawy,
- 5) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 58 ustawy prawo o notariacie przez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w sprawie w zakresie czynów opisanych w pkt 3 – 7 orzeczenia pomimo braku uprzedniego wysłuchania obwinionej na okoliczności objęte tymi zarzutami przez Radę Izby Notarialnej,
- 6) poczynienie błędnych ustaleń stanu faktycznego sprawy przez przyjęcie, że:
 - przedstawiciel biura nieruchomości brał udział przy sporządzeniu aktu notarialnego w dniu 16 stycznia 2012 r. w sytuacji gdy z materiału dowodowego sprawy nie wynika aby opisany przedstawiciel był obecny przy sporządzeniu i odczytywaniu przedmiotowego aktu notarialnego.Obwiniona składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz zeznania w sprawie działała celowo, kierując się niskimi pobudkami (chęcią

zemsty) oraz w celu wywarcia niedozwolonego nacisku na D. S. aby skłonić ją do wycofania skargi na obwinioną w sytuacji, gdy – jak wynika z treści skargi - z zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wynika wprost, że obwiniona informuje organ ścigania o tym, że podejrzewa fakt popełnienia przestępstwa i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od popełnienia dwóch przypisanych jej czynów. Nadto z ostrożności procesowej wniósł – w zakresie czynu opisanego w pkt 7 – o rozważenie zmiany orzeczenia i wymierzenie obwinionej kary łagodniejszej.

Obwiniona natomiast w swoim odwołaniu zarzuciła obrazę prawa materialnego (nie konkretyzując przepisów), zgłosiła szereg dowodów i wniosła o uniewinnienie.

Odwołania te rozpoznał w dniu 16 maja 2014 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej.

Wydanym w tym dniu orzeczeniem:

I. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że:

1) uniewinnił obwinioną od przypisanego jej czynu określonego w pkt 3 orzeczenia,
2) za czyn opisany w pkt 7 w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, orzekł na podstawie art. 51 § 1 ust 3 ustawy prawo o notariacie karę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.;

II. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy;

III. kosztami postępowania odwoławczego w części, tj. w kwocie 250 zł. obciążył obwinioną, zaś w pozostałym zakresie, tj. w kwocie 250 zł. obciążył Izbę Notarialną w [...].

Kasacje od tego orzeczenia sądu odwoławczego wnieśli obwiniona i jej obrońca.

Obrońca obwinionej zaskarżył je w części utrzymującej w mocy „zarzut opisany w pkt 3” (jakkolwiek z wstępnej części kasacji wynika, że jego skarga odnosi się do zarzutu opisanego w pkt 7) i zarzucił mu na podstawie art. 63b ustawy prawo o notariacie

a) rażące naruszenie przepisu prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie:

- poprzez błędne uznanie obwinionej za winną uchybienia godności i powadze zawodu notariusza przez przyjęcie, że rażąco naruszyła dyspozycję art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie poprzez to, że kierując w dniu 26 marca 2012 r. do

Komendy Wojewódzkiej Policji pisemne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez D. S., B. P. i A. W. – występujące w umowie sprzedaży nieruchomości o nr Rep. [...] jako strona sprzedająca, ujawniła okoliczności objęte tajemnicą notarialną w rozumieniu ustawy prawo o notariacie, a następnie w dniu 19 kwietnia 2012 r. wbrew zakazowi prawnemu z art.180 § 2 k.p.k., złożyła w trybie art. 307 § 3 k.p.k. zeznania przed funkcjonariuszem policji, ujawniając okoliczności objęte tajemnicą notarialną dotyczące:

- czynności notarialnej w postaci sporządzenia aktu notarialnego,
- zachowania stron umowy i składanych przez nie oświadczeń,
- danych dotyczących miejsca pracy D. S.,

w sytuacji gdy zachowanie obwinionej nie wyczerpuje znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 50 ustawy prawo o notariacie,

b) rażące naruszenie przepisu prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na obrazie:

1. art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. przez przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika Izby Notarialnej w [...], będącego członkiem Rady Izby Notarialnej w [...] biorącym wcześniej udział w postępowaniu wyjaśniającym, a następnie w podjęciu uchwały przez Radę Izby Notarialnej kierującej sprawę do postępowania dyscyplinarnego;
2. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy prawo o notariacie przez nierozpoznanie wniosku dowodowego obrońcy obwinionej zgłoszonego w dniu 16 maja 2014 r. na posiedzeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego a dotyczącego przeprowadzenia dowodu z dokumentów przedłożonych na rozprawie przez obrońcę (Sąd odmówił dołączenia tych dokumentów do akt, ale nie rozpoznał wniosku obrońcy o przeprowadzenie z nich dowodu);
3. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy prawo o notariacie – przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionej zgłaszanych na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przez obwinioną i obrońcę pomimo tego, że ich przeprowadzenie nie spowodowałoby przewlekłości postępowania (dowody z dokumentów dostarczono na rozprawę);

4. art. 428 k.p.k. w zw. z art. 58 ustawy prawo o notariacie przez brak ustosunkowania się do zarzutu obwinionej zawartego w odwołaniu, że prowadzono postępowanie dyscyplinarne w sprawie w zakresie czynu opisanego w pkt 3 orzeczenia pomimo braku uprzedniego wysłuchania obwinionej na okoliczności objęte tym zarzutem przez Radę Izby Notarialnej.

Dodatkowo na podstawie art. 63b ustawy prawo o notariacie zarzucił rażąco surowy wymiar kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionej bez uprzedniego ustalenia jej możliwości finansowych i sytuacji osobistej

i wniósł o

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części tj. w pkt 1, 2, II i III i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

ewentualnie o

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Natomiast obwiniona w kasacji, którą zaskarżyła orzeczenie w całości, (a więc i w części uniewinniającej) zarzuciła mu rażąco obrazę przepisów kodeksu postępowania karnego polegającą na:

- naruszeniu art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. będącym bezwzględną przyczyną odwoławczą , polegającą na przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika Rady Izby Notarialnej w [...], który wcześniej jako członek tej Rady brał udział w postępowaniu wyjaśniającym, a następnie podjęciu uchwały kierującej do postępowania dyscyplinarnego, był stroną, popierał swój wniosek i miał pogląd w sprawie, co w sposób oczywisty przemawiało na niekorzyść obwinionej,
- naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów w postępowaniu wyjaśniającym przez Radę Izby w [...] wskazanych przez obwinioną w szczególności nie przesłuchanie zawnioskowanego przez obwinioną świadka – G. K., który był kluczowym świadkiem w sprawie, L. M., pominięcie dowodu z przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym zeznań pracowników kancelarii oraz niepoinformowanie obwinionej o toczącym się postępowaniu wyjaśniającym, chociaż pismem z dnia 15 czerwca 2013 r. T. P. Prezesa Izby Notarialnej w [...], wezwała obwinioną w celu złożenia wyjaśnień

- pod groźbą kary dyscyplinarnej i pouczyła obwinioną o możliwości ustanowienia pełnomocnika,
- naruszeniu art. 425 § 1, art. 426 k.p.k. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. – Wyższy Sąd Dyscyplinarny odmówił przyjęcia dowodów wymienionych w uzupełnieniu apelacji z dnia 18 marca 2014 r. uzasadniając, że minął termin do jego wniesienia mimo, że obwiniona miała prawo składać wnioski dowodowe, aż do zamknięcia przewodu sądowego,
 - naruszeniu art. 433 § 2, art. 427 § 3 i art. 457 § 3 (tak w oryginale) polegającym na odmowie przyjęcia wniosków dowodowych zgłaszanych na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przez obwinioną i obrońcę ,
 - rażącą obrazę art. 425 § 1 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k. tj. naruszenie zasad dwuinstancyjności, gdyż żaden sąd nie odniósł się do zeznań świadka P. C. w całości, częściowo do pozostałych świadków, którzy zeznawali, że notariusz została znieważona przez D. S. w miejscu pracy, która dodatkowo kierowała do obwinionej groźby,
 - błędnego przyjęcia, że obwiniona zeznawała w postępowaniu przygotowawczym, a nie sprawdzającym, co stanowi obrazę art. 180 § 2 k.p.k., podnosząc, że wyżej wymieniona obraza przepisów postępowania miała wpływ na treść orzeczenia i wniosła o uniewinnienie jej od zarzutu ujawnienia tajemnicy zawodowej.

W pisemnej odpowiedzi na te kasacje Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych i obciążenie obwinionej kosztami postępowania.

Taki sam wniosek Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej złożył także na rozprawie kasacyjnej, na którą obwiniona i jej obrońca nie stawili się.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obydwie kasacje są bezzasadne, przy czym w sposób oczywisty (w całości) ta wywiedziona przez samą obwinioną, a kasacja jej obrońcy, w zakresie wszystkich zarzutów obrazy prawa procesowego.

Podniesiony w kasacji obrońcy obwinionej zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie był już podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionej. Takie powtórzenie

w kasacji zarzutu, podniesionego już w zwykłym środkiem odwoławczym, byłoby skuteczne tylko wtedy, gdyby sąd odwoławczy w ogóle tego zarzutu nie rozpoznał, bądź też uczynił to w sposób na tyle nierzetelny, iż stanowiłoby to rażąco obrazę norm prawa procesowego, normujących kontrolę odwoławczą. Jednakże – w każdej z tych sytuacji procesowych - należy w kasacji taki zarzut podnieść. Tego jednak nie uczyniono w obydwu kasacjach. Nie ulega wszak wątpliwości, że zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie, kasacja – co do zasady - podlega rozpoznaniu tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów. Przewidziane w przepisie art. 536 k.p.k. wyjątki od tej reguły, pozwalające rozpoznawać kasację poza granicami wskazanymi w niej zarzutów, w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, iż sąd kasacyjny był uprawniony, i jedynie zobowiązany, do rozpoznania obydwu kasacji tylko w takich granicach.

Zaniechanie przywołania przez obrońcę obwinionej w pierwszym zarzucie jego kasacji przepisów postępowania odnoszących się do kontroli instancyjnej, nakazuje odczytać ten zarzut jako wciąż skierowany do orzeczenia sądu I instancji. Nie mogło być ono z pewnością przedmiotem zaskarżenia tą kasacją (art. 519 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Stąd też stwierdzona sytuacja pozwala ocenić ten zarzut – przy dosłownym jego odczytaniu – jako wręcz oczywiście bezzasadny. Uwzględniając jednak treść uzasadnienia kasacji i stosując przy tym regułę interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k., uznać należy, iż rzeczywistą intencją skarżącego było zakwestionowanie poprawności dokonanej przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej orzeczenia sądu *meriti*, w zakresie 2 i 3 zarzutu odwołania obrońcy obwinionej.

Tak zinterpretowany zarzut jest również bezzasadny. Analiza owych zarzutów odwołania obrońcy (do których ten zarzut kasacji się odnosi) i przywołanych w związku z nimi argumentów, dokonana w kontekście treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie pozwala uznać, by sąd odwoławczy – rozważając te zarzuty – rażąco uchybił przepisom art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k. Tymczasem dopiero taki charakter naruszenia przez sąd odwoławczy – w tym zakresie – obydwu tych przepisów, mógłby kreować skuteczną podstawę kasacyjną (art. 63b ustawy prawo o notariacie). Bezsporne jest przy tym, że to skarżący

powinien w kasacji wykazać właśnie taki charakter zgłaszanych w niej uchybień (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Tymczasem uzasadnienie kasacji obrońcy obwinionej świadczy o tym, że jej autor tej powinności nie zrealizował w sposób zapewniający skuteczność tej skargi. Nie odniósł się bowiem tam w istocie do przedstawionej przez sąd odwoławczy argumentacji wykazującej bezzasadność obydwu tych zarzutów odwołania. Ograniczył się do teoretycznych rozważań (niekiedy słusznych), bez rzeczywistego ich odniesienia do realiów sprawy. Już to samo stanowi samoistną podstawę do uznania bezzasadności – nawet tak odczytanego – pierwszego zarzutu kasacji obrońcy obwinionej.

Niezależnie od tej oceny, odnosząc się wprost do poruszonych w uzasadnieniu tej kasacji kwestii stwierdzić należy, co następuje.

Skarżący upatruje obrazy prawa materialnego tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie w wadliwym zastosowaniu tego przepisu. Tym samym można przyjąć, iż aprobeuje on, jako prawidłowe, ustalenia faktyczne będące podstawą orzeczenia sądu *meriti* (których poprawność uznał także sąd odwoławczy). Nie ma bowiem obrazy prawa materialnego, gdy nieprawidłowość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Tymczasem w świetle poczynionych ustaleń nie ulega wątpliwości, że przypisane zachowanie obwinionej stanowi delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 50 ustawy prawo o notariacie. Uchybiła ona godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że oczywiście i rażąco naruszyła tak dyspozycję art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie, jak i art. 180 § 2 k.p.k., przez to, iż ujawniła tajemnicę notarialną. Skarżący – pomimo bezsporności faktycznych zaszłości – wciąż nie dostrzega tego, iż te działania obwinionej zasadnie oceniono jako „oczywiste i rażące” naruszenie obydwu tych przepisów. Treść sporządzonej przez obwinioną pisemnej skargi z dnia 26 marca 2012 r. skierowanej do „Komendanta Wojewódzkiego Policji w [...]”, a także złożonych przez nią w dniu 19 kwietnia 2012 r. zeznań w charakterze świadka nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że obwiniona wówczas tajemnicę notarialną ujawniła. Równocześnie ustalone okoliczności towarzyszące temu jej zachowaniu dowodzą tego, że uczyniła to w sposób i oczywisty (bo jednoznaczny i nie rodzący

racjonalnych dylematów interpretacyjnych) i rażący (warunkowany charakterem i zakresem tego sprzeniewierzenia się ciążących na niej obowiązkom).

Skarżący próbuje podważyć zasadność takiej oceny i tym samym neguje możliwość zakwalifikowania tego zachowania obwinionej jako deliktu dyscyplinarnego. Odnosząc się do prezentowanych przez niego stwierdzeń zauważyć należy, co następuje:

a) Wbrew poglądom skarżącego (s. 6 kasacji) podane przez obwinioną, tak w wspomnianej skardze, jak i w toku złożonych zeznań w dniu 19 kwietnia 2012 r., okoliczności dotyczące sporządzenia przez nią aktu notarialnego w dniu 16 stycznia 2012 r Rep. [...] były niewątpliwie objęte tajemnicą notarialną, w rozumieniu art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie. Wiadomości te obwiniona nabyła wszak ze względu na tą wykonaną czynność notarialną. Wyznaczony przez przywołany przepis zakres przedmiotowy tajemnicy notarialnej jest szeroki. Obejmuje bowiem wszelkie okoliczności sprawy, o których notariusz powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne, a więc: dane osobowe stron czynności, lub ich przedstawicieli, dane osobowe innych osób biorących udział w czynności, a także dane osobowe osób dla których czynność może powodować skutki prawne, rodzaj czynności, treść czynności, w tym treść oświadczeń składanych przez strony oraz wszelkie inne informacje uzyskane w związku z wykonywaniem czynności notarialnych (por. W. Boć, Status prawny notariusza, Wrocław 2010, s.155, por. też postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 kwietnia 2011 r., II AKz 232/11, KZS 2010, nr 10, poz. 32 i 26 marca 2014 r., II AKz 170/14, Lex nr 1487463). Równocześnie bezspornie Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza w § 23 nakłada na każdego notariusza obowiązek „dochowania” – tak rozumianej – tajemnicy zawodowej, przy czym upatruje w tej powinności jeden z podstawowych nakazów etycznych notariusza – jako powiernika osób na rzecz których dokonuje on czynności.

Tych – w istocie pierwszorzędnych, także dla oceny przedmiotowego zachowania obwinionej z punktu widzenia wymaganych przez ustawę znamion deliktu dyscyplinarnego – regulacji skarżący jednak bądź nie dostrzega, bądź ich znaczenie (dla oceny zasadności zaskarżonego orzeczenia) bezpodstawnie pomniejsza. Czyni tak pomimo, że sama doniosłość owych regulacji i niewątpliwość

obiektywnego faktu ich naruszenia przez obwinioną samoistnie determinują oczywisty i rażący charakter sprzeniewierzenia się przez nią tym ciężącym na niej - jako notariuszu - obowiązkom.

Oczywiście rację ma skarżący o ile zwraca uwagę na brak w art. 50 ustawy prawo o notariacie precyzyjnego dookreślenia zachowań podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej jako przewinienia zawodowe. Niemniej jednak równie niewątpliwa jest obiektywna niemożność stworzenia takiego kompletnego katalogu zachowań podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak i to, że analogiczną formułę przyjęto w przepisach normujących odpowiedzialność dyscyplinarną innych prawniczych korporacji. Ta przywołana przez skarżącego nieokreśloność znamion deliktu dyscyplinarnego (zresztą stanowiąca argument – sam w sobie, nawet formalnie – nie w pełni zasadny, skoro przepis je w istocie określa, tylko nie konkretyzuje - poprzez wskazanie faktycznych zaszłości) – w realiach rozpoznawanej sprawy – nie może dowodzić braku możliwości uznania przypisanego obwinionej zachowania za delikt dyscyplinarny. Skarżący pomija bowiem to, że przypisane obwinionej zachowanie było sprzeczne z obowiązującymi przepisami, a sposób ich naruszenia przez nią był właśnie taki, jaki art. 50 ustawy prawo o notariacie wymaga dla uznania danych czynów za delikt dyscyplinarny. Skarżący nie dostrzega też przy tym tego, że notariusze podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyny, które nie wyczerpują znamion przestępstw, ale naruszają reguły wykonywania zawodu notariusza bądź uchybiają jego powadze lub godności. Odpowiedzialność dyscyplinarna ma służyć również przeciwdziałaniu takim zachowaniom, które mogłyby pozbawić określoną grupę zawodową wiarygodności w oczach opinii publicznej, co ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o notariuszy, którzy z mocy art. 2 § 1 ustawy prawo o notariacie traktowani są właśnie jako osoby zaufania publicznego (por. W. Kozielowicz, Przesłanki odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej notariusza za dokonaną w postępowaniu notarialnym wadliwą wykładnię (interpretację) przepisów ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, Rejent 2012/11/70-103).

b) Skarżący pomija też i to, iż obowiązek zachowania przez notariusza tajemnicy zawodowej ma charakter publicznoprawny i jest konsekwencją wykonywania przez niego zawodu zaufania publicznego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 10

lipca 2000 r., SK 21/99, OTK 2000, nr 5. s. 144, 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, nr. 10, poz. 107, por. też K. Buchała, W sprawie sporu o tajemnicę adwokacką, Palestra 1969, nr 2, s. 37). Istotą powinności zachowania przez notariusza tajemnicy zawodowej nie jest zatem ochrona interesów osób, które ten zawód wykonują, lecz przede wszystkim osób, które w zaufaniu do publicznej funkcji notariusza powierzają mu wiedzę, też o takich faktach, których innym nie chcą ujawniać. Stąd też – co do zasady – notariusz nie jest dysponentem tajemnicy notarialnej i – wbrew poglądom autora kasacji -sam się nie może z niej (tak jak to się stało *in concreto*) zwolnić.

c) Oczywiście jest, że tajemnica notarialna (podobnie jak każda inna tajemnica zawodowa) nie ma charakteru bezwzględnego. Nie jest więc tak, iż w żadnych warunkach nie jest możliwe ujawnienie okoliczności nią objętych. Sama ustawa prawo o notariacie zawiera przepisy, które pozwalają uznać, że notariusz w pewnych sytuacjach jest zwolniony z mocy prawa od obowiązku zachowania tajemnicy (por. art. 18 §3 *in principio*, art. 18 § 4, art. 111 § 2 i 3 - ustawy prawo o notariacie – nie mają one jednak wobec obwinionej zastosowania), zaś w innych niezbędne jest podjęcie przez właściwy organ decyzji o zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy (art. 18 § 3 *in fine* ustawy prawo o notariacie).

Treść art. 180 § 2 k.p.k. przesądza o tym, że warunkiem przesłuchania notariusza w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym jest uprzednie podjęcie przez sąd decyzji w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie. Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 16 czerwca 2010 r (II AKz 198/10, KZS 2010, nr 10, poz. 32), że zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością osób wykonujących zawody objęte (tak jak i notariusz) przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym (por. też postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 listopada 2010 r., II AKz 588/10, Lex nr 621274).

Przy czym istotne – dla oceny zasadności prezentowanych w uzasadnieniu kasacji obrońcy obwinionej twierdzeń o braku w jej zachowaniu znamion deliktu dyscyplinarnego – jest i to, że sąd może zwolnić, w trybie art. 180 § 2 k.p.k., z

obowiązku zachowania tajemnicy notarialnej, jeżeli przesłuchanie osób zobowiązanych do jej zachowania niezbędne jest dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona za pomocą innego dowodu. Regulacja ta pozwala zatem wnioskować, iż sam ustawodawca zwolnienie z tajemnicy notarialnej w procesie karnym potraktował jako ostateczność, skoro niezbędne dla tej decyzji jest wykazanie, iż „okoliczność nie może być ustalona za pomocą innego dowodu”. W świetle poczynionych stwierdzeń obrazujących tak samą doniosłość tajemnicy notarialnej, jak i obostrzenia w możliwości zwolnienia z obowiązku jej zachowania przez sąd, nie sposób podzielić prezentowanego w kasacjach poglądu o braku w przedmiotowym zachowaniu obwinionej znamion deliktu dyscyplinarnego i o (wspomnianej) sugerowanej „nieistotności dyscyplinarnej” tego jej zachowania, warunkowanej brakiem jednoznacznych wskazań ustawowych przesłanek tego deliktu. Raz jeszcze należy podkreślić, iż w stwierdzonej sytuacji rażącego i oczywistego naruszenia przez obwinioną przywołanych powyżej norm i przy ich niewątpliwej doniosłości (warunkowanej materią którą regulują) kwalifikacja tego zachowania obwinionej jako deliktu dyscyplinarnego, wskazanego w art. 50 ustawy prawo o notariacie, jest w pełni uprawniona.

d) Obwiniona i jej obrońca próbują w kasacjach (tak jak to już czynili w odwołaniach) podważyć poprawność tej konstatacji poprzez twierdzenia o tym, iż nie można tak oceniać przedmiotowego zachowania obwinionej, bowiem wprawdzie ujawniła tajemnicę zawodową, ale kierowała się przy tym społecznym obowiązkiem złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez stronę aktu notarialnego. W ocenie skarżącego okoliczność ta stanowi swoisty kontratyp uwalniający obwinioną od odpowiedzialności dyscyplinarnej za to jej zachowanie. Niezależnie od samej treści owej skargi obwinionej i zawartych w niej jej oczekiwań (por. jej ostatni akapit – k. 67v akt WSD .../2013) oraz przywołanych już przez sąd odwoławczy okoliczności (słusznie dowodzących bezzasadności takiej oceny), nadto zauważyć należy, co następuje.

Po pierwsze, przepisy określające byt i zakres tajemnicy notarialnej, a także tryb oraz zasady zwolnienia z obowiązku jej dochowania nie przewidują tego rodzaju sytuacji, które wyłączałyby – z mocy prawa – z tego powodu odpowiedzialność

dyscyplinarną, pomimo równocześnie stwierdzonej realizacji przez sprawcę znamion przewinienia zawodowego w rozumieniu art. 50 ustawy prawo o notariacie.

Po drugie, całkowicie nie trafne jest przywołanie przez obrońcę przy tym – jako rzekomo przez obydwie sądy naruszonego - przepisu art. 240 § 1 k.k. (s. 7 kasacji). Nie ulega wątpliwości, że przewidziany w tym przepisie obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ma charakter powszechny i dotyczy każdego zdolnego do poniesienia odpowiedzialności karnej. Jednakże przepis ten zawiera zamknięty, a przez to nie podlegający wykładni rozszerzającej, katalog przestępstw do których tylko ten obowiązek denuncjacji się odnosi. Obowiązek zawiadomienia o przestępstwie przewidziany w dyspozycji przepisu art. 240 § 1 k.k. nie odnosi się zatem do innych czynów, niż te wyraźnie w tym przepisie wskazane. Wśród tych czynów nie ma występku „poświadczenia nieprawdy” (a tak to – rzekome, zarzucane przez nią sprzedającym, przestępstwo – określiła w wspomnianej skardze sama obwiniona), ani też przestępstw z art. 233 § 6 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (a więc tych których dotyczy, wydane w związku z tą skargą w sprawie 6 Ds.../12 postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa).

Po trzecie, prawdą jest to, że na notariuszu (tak jak na każdym kto uzyskał informację o popełnionym przestępstwie) ciąży społeczny obowiązek zawiadomienia o nim organów ścigania (art. 304 §1 k.p.k.). Niespełnienie tego społecznego obowiązku zawiadomienia o przestępstwie nie jest jednak obwarowane sankcją prawną. Artykuł 304 § 1 k.p.k. stanowi swoiste *lex imperfecta* i nie wiąże się z negatywnymi skutkami prawnymi dla adresata normy. Konsekwencje takiego zaniechania mogą przejawiać się jedynie w napiętnowaniu jego sprawcy w stosunkach społecznych i podlegają tylko moralnej ocenie (por. Z. Młynarczyk, Zawiadomienie o przestępstwie, Prok. I Pr., 1995, nr 3, s. 111). W konsekwencji tylko od decyzji notariusza zależy, czy skorzysta z tego uprawnienia, czy też nie. Nie ma bowiem przymusu zawiadomienia, a jedynie istnieje tylko taka możliwość, z której może on nie skorzystać. W piśmiennictwie zasadnie zauważa się, iż w takich wypadkach notariusz powinien dokonać oceny, czy okoliczności danego przypadku uzasadniają denuncjację, czy też – mimo podejrzenia popełnienia przestępstwa – względem na ochronę poufności relacji ze stroną czynności notarialnej

i prawa do prywatności wymaga, aby powstrzymał się od współdziałania z organami ścigania (por. Cz. P. Kłak, Notariusz i samorząd notarialny a obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, Nowy Przegląd Notarialny, 2013, nr 1, s.50 – 51). Decydując się jednak złożyć zawiadomienie o przestępstwie, a zarazem chcąc respektować przewidziany w art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej, notariusz powinien to uczynić w taki sposób, który by temu obowiązkowi nie uchybił. Tym samym jest w stanie dopełnić obydwu obowiązków (niezależnie od różnych ustawowych konsekwencji zaniechania realizacji każdego z nich) i nie spowoduje wzajemnej kolizji norm, które te obowiązki formułują.

Istotne przy tym jest to, że sam notariusz – poza przypadkiem, gdy jest on oskarżony (podejrzany), a wzgląd na zapewnienie mu prawa do obrony przemawia za brakiem obowiązku zachowania przez niego określonych, objętych tajemnicą zawodową, okoliczności w tajemnicy (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29 listopada 1962 r., VI KO 61/62, OSN 1963, nr 78, poz. 157) – nie może sam (jak to już wyżej wykazano) zwolnić się od obowiązku zachowania tej tajemnicy, nie on jest przecież jej swobodnym dysponentem.

Po czwarte, niezależnie od nierespektowania przez obwinioną tych ograniczeń nie mogła ona też być przesłuchana w charakterze świadka w toku czynności podjętych stosownie do treści art. 307 § 3 k.p.k., bez uprzedniej decyzji sądu opartej na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. Jest to bowiem jedyny tryb w którym – przy spełnieniu wymaganych przez ten przepis (wspomnianych) warunków - może dojść do zezwolenia na przesłuchanie notariusza w charakterze świadka. To, że przesłuchanie notariusza odbyło się w celu uzupełnienia danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie (art. 307 § 3 k.p.k.) – wbrew twierdzeniom skarżącego i samej obwinionej (por. ostatni zarzut jej kasacji) - nie niweczy konieczności zachowania przewidzianych w art. 180 § 2 k.p.k. rygorów. Ustawodawca nie stworzył bowiem innych procedur przesłuchania notariusza, co do faktów objętych tajemnicą zawodową, w postępowaniu karnym. To, że notariusz spełnił swój społeczny obowiązek i zawiadomił o przestępstwie nie uwalnia go więc od zachowania przewidzianego w art. 180 § 2 k.p.k. rygoru. Nie jest on przecież

(jak już wykazano) dysponentem tajemnicy notarialnej, ale wręcz – ustanowionym mocą art. 18 ustawy prawo o notariacie – jej strażnikiem.

Oczywiście bezzasadne są pozostałe zarzuty zawarte w kasacji obrońcy obwinionej oraz wszystkie inne zarzuty, które podniosła sama obwiniona w sporządzonej przez siebie kasacji. Taka ocena tych zarzutów skutkuje możliwością odstąpienia przez sąd kasacyjny od obowiązku sporządzania – w tym zakresie - uzasadnienia wydanego przez ten sąd orzeczenia (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Wykazując zatem najważniejsze przyczyny takiej oceny tych zarzutów obydwu kasacji stwierdzić należy, co następuje:

a) Całkowicie chybiony jest – zawarty w obydwu kasacjach – zarzut obrazy art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. (tak dosłownie wskazano podstawę prawną tego zarzutu), i to z różnorodnych względów.

Po pierwsze dlatego, że przepis art. 439 § 1 k.p.k., który zawiera katalog tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych nie przewiduje wśród nich udziału w wydaniu orzeczenia osoby podlegającej wyłączeniu w trybie art. 41 § 1 k.p.k.

Po drugie, wyliczenie bezwzględnych przyczyn odwoławczych w art. 439 § 1 k.p.k. jest taksatywne, a przepis ten jako mający charakter wyjątkowy nie może być poddawany wykładni o charakterze rozszerzającym.

Po trzecie, w obydwu kasacjach zarzut ten nie został – wbrew nakazowi z art. 526 k.p.k. – w ogóle uzasadniony.

Po czwarte, nie ulega wątpliwości, że przepis art. 41 k.p.k. odnosi się do sędziego. Wprawdzie z mocy art. 47 § 1 k.p.k. ma odpowiednie zastosowanie do prokuratora, innych osób prowadzących postępowanie przygotowawcze oraz innych oskarżycieli publicznych, niemniej jednak wskazany przez skarżących rzecznik dyscyplinarny – wbrew ich twierdzeniom – nie przeprowadzał postępowania dyscyplinarnego. Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego notariuszy mogą zgłosić do sądu dyscyplinarnego tylko Minister Sprawiedliwości lub rada właściwej izby notarialnej (art. 58 ustawy prawo o notariacie) – po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion czynu zarzucanego notariuszowi. W doktrynie podkreśla się, że czynności dokonywane przez te wyłącznie uprawnione podmioty nie są czynnościami postępowania dyscyplinarnego i mają charakter nieformalny. Nie ma więc do nich zastosowania przepis art. 69 ustawy

prawo o notariacie nakazujący odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu postępowania karnego. Równocześnie istnieją rozbieżności odnośnie samego statutu prawnego rzecznika dyscyplinarnego sądu dyscyplinarnego izby notarialnej oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Jak już wspomniano rzecznik dyscyplinarny nie ma uprawnień do przeprowadzenia czynności wyjaśniających. Wskazuje się (także), że brak jest podstaw do stosowania wobec tego rzecznika wszystkich przepisów k.p.k. odnoszących się do uprawnień i zakresu działania oskarżycieli publicznych. Zgodnie z tymi poglądami rzecznik nie jest oskarżycielem, ale pełni funkcję rzecznika interesu publicznego. Zakres odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego ogranicza się, według tej koncepcji, jedynie do tych norm, które mają zastosowanie w związku z realizacją nadanych mu wyraźnie przez ustawę uprawnień, ale jego uprawnień nie poszerza (por. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Warszawa, 2012, s. 350).

Po piąte, niezależnie od powyższych uwarunkowań prawnych nie ulega wątpliwości, że ani obwiniona, ani jej obrońca nie składali wniosków o wyłączenie rzecznika dyscyplinarnego (inną sprawą są spory w doktrynie co do organu, który taki wniosek miałby rozpoznawać – czy sąd dyscyplinarny, czy Krajowa Rada Notarialna).

W tych warunkach brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek do twierdzenia (tym bardziej przy wspomnianym zaniechaniu uzasadnienia tego zarzutu), by sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia w ogóle naruszył przywołany przez skarżących przepis art. 41 k.p.k.

b) Oczywiście bezzasadne są również pozostałe zarzuty podniesione w kasacji obwinionej i te które jej obrońca podniósł w swojej kasacji w pkt. 2 i 3. Ocena ta wynika z następujących względów:

- obwiniona swoją skargę kasacyjną sformułowała w ten sposób, iż stanowi ona w istocie próbę powielenia zwykłej kontroli instancyjnej. Tymczasem kasacją nie służy takim celom. Postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją, a podstawy kasacji są ściśle określone i z pewnością nie stanowią ich zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy są podnoszone

wprost, jak i wówczas, gdy dla obejścia (tak jak to zaistniało *in concreto*) tych ustawowych ograniczeń przyjmują nieprawidłową postać zarzutu obrazy prawa. Analiza treści uzasadnienia kasacji obwinionej wskazuje na to, że próbuje ona podważyć ustalenia faktyczne, które dotyczą tak ujawnienia przez nią tajemnicy zawodowej, jak i okoliczności towarzyszących czynności notarialnej, której ta tajemnica dotyczyła;

- przedmiotem zaskarżenia kasacją jest orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.). Tego warunku (nawet formalnie) nie spełnia zarzut drugi kasacji obwinionej, który dotyczy wręcz czynności podejmowanych w toku wstępnych działań wyjaśniających przeprowadzonych przez radę izby notarialnej;
 - obwiniona w kolejnych zarzutach kasacji wytykając sądowi odwoławczemu zaniechanie uwzględnienia składanych przez nią wniosków dowodowych, nie dostrzegła jednak tego, iż odnośnie ostatecznie przypisanego jej (jedyne) deliktu dyscyplinarnego, wobec jego charakteru i niespornych wszak (bo obiektywnych) zaszłości faktycznych, które go stanowiły – te zgłaszane przez nią wnioski dowodowe nie mogą mieć żadnego znaczenia;
 - obrońca obwinionej formułując 2 i 3 zarzut kasacji popadł (w słusznie dostrzeżoną przez rzecznika dyscyplinarnego w odpowiedzi na kasację) w wewnętrzną sprzeczność (zarzucił i nierozpoznanie wniosków dowodowych i równocześnie ich wadliwe rozpoznanie). Poprawność tej oceny potęguje fakt zaniechania przez obrońcę uzasadnienia również i tych zarzutów. Niezależnie od tego brak jest przesłanek do uznania, by sąd odwoławczy rozpatrując wnioski dowodowe obwinionej i jej obrońcy uchybił przywołanym w kasacji przepisom, nie mówiąc już o tym by miał to uczynić w sposób rażący, a jedynie wtedy mogłoby to stanowić skuteczną podstawę kasacyjną.
- c) Niedopuszczalny wręcz jest zarzut kasacji obrońcy obwinionej oznaczony cyfrą 4. Zgodnie z wyrażoną w art. 425 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. zasadą odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcie lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Tymczasem obrońca podniósł zarzut wadliwości postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec obwinionej, ale w zakresie czynu z pkt. 3 orzeczenia sądu *meriti*, od popełnienie którego sąd

odwoławczy ją uniewinnił. W tym stanie sprawy obwiniona nie miała koniecznego *gravamen* by – w tym zakresie – skarżyć kasacją orzeczenie sadu odwoławczego.

d) Sposób określenia podstawy prawnej zarzutów 2 i 3 kasacji obrońcy obwinionej jest całkowicie nietrafny i wręcz niezrozumiały. Takim jest bowiem przywołanie – jako rzekomo naruszonego – przepisu art. 147 k.p.k., tym bardziej w sytuacji, gdy treść zarzutu w ogóle tej decyzji nie tłumaczy. Również wskazanie art. 5 § 1 k.p.k., jako określającego zasadę procesową domniemania niewinności, w konfiguracji z pozostałymi powołanymi przepisami jest chybione. Tym bardziej, że przepis art. 170 k.p.k., regulujący przesłanki, skutki i tryb oddalenia wniosków dowodowych, ma cztery paragrafy, a pierwszy z nich – pięć podpunktów i nie może być – jak to zarzucił skarżący - w całości poprzez (takie jak *in concreto*) oddalenie wniosku dowodowego naruszony.

Oczywiście bezzasadny jest również ostatni zarzut kasacji obrońcy obwinionej. Podstawą kasacji może być zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej. Skuteczność tego rodzaju zarzutu jest uwarunkowana wykazaniem, że orzeczona wobec obwinionej kara jest rażąco – a więc w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować – niewspółmierna. Tego zaś rodzaju sytuacja nie zaistniała wobec obwinionej. Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wszak wtedy, gdy w oparciu o ujawnione w sprawie okoliczności, mające wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd, a karą którą należałoby wymierzyć uwzględniając te okoliczności. Nie chodzi tu zatem o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną można jednoznacznie określić jako „rażąco” niewspółmierną. Tymczasem zważywszy na to, że Sąd odwoławczy szczegółowo wskazał okoliczności, które zadecydowały o wymierzeniu obwinionej takiej kary dyscyplinarnej (s. 8 uzasadnienia orzeczenia) i ujawnione w sprawie fakty potwierdzają poprawność oceny znaczenia tych zaszczości dla określenia rodzaju i wymiaru orzeczonej wobec obwinionej kary pieniężnej – nie można uznać zasadności omawianego zarzutu.

Wprawdzie wśród tych wyszczególnionych przez Sąd odwoławczy okoliczności nie ma takich które by odnosiły się wprost do sytuacji majątkowej obwinionej, niemniej

jednak nie sposób tego zaniechania uznać za okoliczność skutkującą uznaniem orzeczonej kary za „rażąco surową”.

Niezależnie od tego, że podstawą kasacji, zgodnie z treścią 63b ustawy prawo o notariacie, może być tylko „rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej”, a nie (jak to podnosi obrońca) jej tylko „rażąca surowość”, to przywołać wypada, dwie dalsze okoliczności, które także dowodzą oczywistej bezzasadności omawianego w tym miejscu zarzutu.

Pierwsza, związana jest z faktem, iż kwestionowaną w kasacji karę Sąd odwoławczy orzekł, uwzględniając zawarty w odwołaniu obrońcy wniosek „o rozważenie zmiany orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, wymierzenie obwinionej kary łagodniejszej”. Sąd odwoławczy niewątpliwie złagodził orzeczoną przez sąd *meriti* karę, bowiem orzekł ją – w znaczenie korzystniejszej dla obwinionej – postaci, a sama obwiniona, czy jej obrońca, nie zgłaszali w odwołaniach żadnych zastrzeżeń odnośnie wymiaru – wnioskowanej przez obrońcę – „łagodniejszej” kary.

Druga natomiast okoliczność związana jest z tym, iż Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu – jako Sądowi korporacyjnemu, złożonemu tylko z wybranych, czynnych zawodowo i pochodzących z różnych kancelarii notariuszy, muszą być znane z urzędu fakty dotyczące średniej wielkości uzyskiwanych przez notariuszy dochodów. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że w przypadku obwinionej, tego rodzaju (szacunkowej) wiedzy Sąd odwoławczy w ogóle nie posiadał, i przez to zupełnie wadliwie ocenił jej sytuację majątkową. Słuszność tego rozumowania potwierdzają nadto ujawnione w toku niniejszego postępowania okoliczności dotyczące wielkości prowadzonej przez obwinioną kancelarii, jak też brak wskazania w kasacji obrońcy tego rodzaju konkretnych okoliczności, które dowodziłyby rzeczywistej słuszności prezentowanych przez niego (ale – w tych warunkach – tylko gołosłownie) twierdzeń o „rażącej surowości”- orzeczonej wobec obwinionej kary.

Nie sposób też nie odnotować (czego zdaje się nie dostrzega obrońca), że „cechą konstytucyjną kary jest celowa dolegliwość (...), jednocześnie z pojęciem kary wiąże się element potępienia”, zaś „kary dyscyplinarne ukierunkowane są na

zapewnienie prawidłowego wykonywania określonego zawodu” (P.Burzyński, Ustawowe określenie sankcji karnej, Warszawa 2008, s. 24 – 25).

Skoro Sąd odwoławczy zdecydował się orzec wobec obwinionej karę pieniężną a więc – poza karą pozbawienia prowadzenia kancelarii – karę najsurowszą z przewidzianych w art. 51 § 1 ustawy prawo o notariacie kar dyscyplinarnych, to dla osiągnięcia przez tą karę owych celów, musiał ją wymierzyć obwinionej w takiej wysokości, która byłaby dla niej odczuwalną dolegliwością.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak powyżej. Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 67 § 2 ustawy prawo o notariacie.